

Wielkanoc to najważniejsze i jedno z najbardziej rodzinnych świąt w polskiej kulturze. Jakie tradycje wielkanocne zachowały się na Kresach?

Na Kresach na tydzień przed Palmową Niedzielą gospodynie nie piekły chleba, dopiero w Wielkim Tygodniu zabierały się do wypieków. Na Wielką Sobotę "paska" (chleb) musiała być gotowa, wypiekano ją z mąki razowej, pszennej i żytniej, czasem gryczanej, częściowo na drożdżach, częściowo na zakwasie. Niesiono ją do kościoła razem z pisankami i chrzanem do święcenia. Następnego dnia każdy dostawał kawałek święconego chleba, także zwierzęta.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Stół wielkanocny na Kresach (fot. nac.gov.pl)

W domu ziemiańskim podczas świątecznego posiłku biały obrus przystrojony często był zielonym widłakiem, którego pędy wcześniej zrywano w okolicznych lasach. Na tak ustrojonym stole po porannej mszy rezurekcyjnej jadało się m.in. pieczone prosię z malowanym jajkiem włożonym w ryjek.

Zarówno wśród katolików, jak i prawosławnych powszechny był zwyczaj zwany wołoczebne. Oto drugiego dnia Świąt Wielkanocnych starsi chłopcy chodzili po wsiach i dworach i podchodząc po okna śpiewali „Wesoły nam dziś dzień nastał” lub inne wielkanocne pieśni. Gospodarz w podziękowaniu ofiarowywał im coś ze świątecznych przysmaków.

Na dawnych Kresach wciąż popularna jest, podobnie jak na Podlasiu, gra jajkami w bitki. Typowo wileńskim obyczajem jest kaczanie jaj- czyli toczenie jajek po pochyło ustawionym drewnianym korytku w ten sposób, by trafić jak najwięcej jaj leżących na samym dole.



Nie można też zapomnieć o słynnych palmach z Wileńszczyzny, które wyrabiane są z ponad pięćdziesięciu kwiatów i ziół zbieranych i suszonych w różnych porach roku. Wileńskie palmy można nabyć m.in. podczas tradycyjnego jarmarku odpustowego Kaziuki, który od czterystu lat odbywa się w Wilnie i jest związany z osobą patrona tego miasta – św. Kazimierzem Jagiellończykiem.

Źródło: muzhp.pl

Wielkanocna kartka z Wilna (fot. polona.pl)